

Kurier Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

Redakcja:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 24 sierpnia 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 23 sierpnia.

(Niewiara Francuzów we wojnę z Chinami; dzika gospodarka w wewnętrznej i zagranicznej polityce chińskiej i wojenny plan rządu francuskiego. — Wiadomość biura Reutersa o obwołaniu republiki Boersów w kraju Zulów. — Powstanie przeciw Portugalczynom w Mozambiku. — Powstanie w Arabii przeciw Turkom i zamordowanie wice-konsula francuskiego. — Nienawiść ludności egipskiej przeciw Anglikom: Tewfik pasza i odroczenie wyprawy do Chartumu.)

Zatarg francusko-chiński stanął na tym punkcie, że trudno i Chinom i Francji wyciągnąć rękę do zgody. Posel Li-Fong-Pao zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim, zabrał papiery uwierzytelniające i wyjechał na swe stanowisko do Berlina; chorągiew francuska została zwinięta na gmachu konsulatów w Pekinie, posel francuski opuścił stolicę, poruczywszy opiekę nad interesami poddanych francuskich konsulowi rosyjskiemu, a zagraniczny urząd chiński głosi na wsze strony, że Chiny gotowe do wojny. Mimo to wszystko nie wierzą w ustępowe sfery francuskie, iżby Chiny wystąpiły przeciwko Francji do walki. Nadzieję tę opierają sfery te na niestępczości polityki chińskiej, którą nie kieruje rozsądek, cel wytknięty, jeno ustawicznie ściągające się prądy pałacowych intryg dworu chińskiego. Cesarzowa rejentka — pismo ministerialne „Temps” — nie jest zaprawdę Semiramidą, nie zna ona wcale stosunków europejskich; niewiasta ta o ciasnym zakresie pojęć, podziela natomiast wszystkie uprzedzenia swej rasy względem europejskich barbarzyńców i trapi ją właściwa wszystkim Chińczykom mania o wyższości cywilizacyjnej kraju ich nad całym światem. Z tą ignorancją w sprawach politycznych łączy się u tej damy wysoki stopień niewieściwego nerwowości, która raz tej, drugi raz owę pragnie rzeczy. Nie więc dziwnego, że pod takimi rządami kobiecie główną rolę odgrywają intrygi pałacowe, że mandarynowie, biorący udział w rządzie, znajdują łatwiej posłuch u cesarzowej. — Jeżeli w sprawach domowych jej największy panuje nieład, wywołany ustawiczną zmianą osób, powołanych do steru rządu, to w sprawach zagranicznych panuje czysta anarchia — cesarzowa zmienia ministrów jak rakawiczki, jeden mandaryn pada po drugim; raz przeważa prąd pokojowy, drugi raz wojenny. Kiedy Li-Hung-Czang zawarł z Fournierem traktat w Tientsin, wtedy wystąpił na scenę jego przeciwnik z starego stronnictwa chińskiego, nienawidzącego owego wpływowego reformatora; uknuli oni intrygę i poczęli cesarzową przekonywać, że traktat, którym Chiny zrękają się zwierzchnictwa nad Aramem, ubliża jej godności i poniża kraj. W skutek tego ociągano się w Pekinie z wykonaniem traktatu. Kiedy jednak pojawiła się francuska flota wojenna i Patenotre pogroził represjami, wtedy wszczął się wielki lament w niewieściach komnat pałacu cesarskiego. Damy z orszaku cesarzowej przypomniały sobie nagłe pochód generała Montaubau Pelikao ku Pekinowi i w duchu swym ujrzały żołnierzy francuskich, jak po raz drugi zdzierają im z szyi i rak drogie kolie, pustoszą ich buduary, niweczą ich przepyszne wile ogrody — a same, uciekając przed śmiercią, blakają się w dzikich stepach Mongolii. Li-Hung-Czang staje się znówu persona grata u dworu; urzędowa gazeta, pekińska drukuje dekret, nakazujący wymarsz wojska z Tonkinu i ewakuację Langsonu i innych miejscowości. Kiedy jednak przeminał postrach i admirałowi Courbetowi ani na myśl nie przyszło mieć spokoju dam pałacowych, wtedy znówu karta się odwróciła. Wice-król Tsao, głowa staro-chińskiego stronnictwa i nieublagany przeciwnik Li-Chung Czanga, otrzymuje rozkaz prowadzenia układów w Szangaju z delegatami francuskimi; pertraktacje się rozpoczynają i Tsungli-Yamen oświadcza gotowość podjęcia rzuconej przez Francją rekawicy.

Podaliśmy powyższy ustęp z artykułu „Tempsa”, gdyż charakteryzuje nam dosadnie, a jak przypuszczamy, bardzo trafnie tę gospodarkę w chińskiej polityce zagranicznej. Ten chwilowy a miewny nadzieję, przemijający prąd wojenny na dworze pekińskim wymaga się coraz bardziej. Jak donoszą z Paryża do „Köln. Ztg.”, otrzymał już Ferry w dniu onegdajszym ultimatum od rządu chińskiego; odpowiedź brzmi odmownie. Chiny odrzucają żądane przez Francją wynagrodzenie za kosztą wojenne i oświadczają, że w sprawie tej rozstrzygać będzie

oręż. Dziennik północny „Paris” nie wątpi, że wojsko francuskie zajmie już w tej chwili (w piątek) Fou-Czou i Ke-Lung, ponieważ admirał Courbet już w czwartek opanował wszystkie drogi, prowadzące do tych miejscowości. W Paryżu sądzą, że admirałowie Millot i Courbet otrzymają wkrótce nowe posiłki. Domyśli te zbija także sam dziennik „Paris” i oświadcza, że rząd francuski nie myśli prowadzić z Chinami wojny lądowej i zadowoli się chwilowo obsadzeniem Fou-Czou i Ke-Lungu. Rozkazy, jakie otrzymali dowódcy francuscy, są takie, że mogą one uspokoić powstanie granicą obawy; o burzeniu i blokowaniu otwartych portów nie ma wcale mowy; admirał Courbet opanuje tylko arsenał w Fou-Czou, ale nie zajmie samego miasta. Gdyby okazało się, że mała potrzeba zdobycia jakiegoś ważnego pod względem handlowym punktu, to obrona zostanie taka miejscowość, żeby jak najmniejsza stawiała trudności handlowi międzynarodowemu. Jeżeli dotąd nie nadeszła wiadomość o zajęciu Fou-Czou, lub jeżeli w tym względzie nastąpiła zwłoka, to tłumaczy to ta okoliczność, że admirał Courbet musiał poprzednio powiadomić konsułów obcych mocarstw o rozpoczęciu operacji wojennych. W końcu zwraca „Paris” szczególną uwagę na to, że Chiny nie wypowiedziały Francji formalnej wojny i zapewnia, że środki, jakie gabinet zarządził w celu zmuszenia Chin do uległości, nie przekroczą zakresu władzy, jakiej mu parlament w uchwale swej udzielił. — Z tego komunikatu dziennika północnego pokazuje się, że rząd nie wypowie wojny Chinom, ale jak dawniej, tak i teraz zadowoli się zajęciem ważniejszych miejscowości handlowych, gdzie wojsko pozostanie dopóty, dopóki nie wywindkuje owych 80 milionów kosztów wojennych. P. Ferry nie może zaś prowadzić wojny lądowej z Chinami dla tego, że nie chce ogłaszać Francji dla wojna i zmuszony jest uwzględnić interesy handlowe innych mocarstw europejskich. To też spodziewać się można, że mocarstwa te, jak nie zaprzestowały przeciw zajęciu portu Ke-Lung, tak też dzisiaj przyjmą tacite fakt zdobycia arsenału Fou-Czou. Jak dziś rzeczy stoją, nie okazuje i Anglia wielkiej ochoty wnieśnięcia się do zatargu chińsko-francuskiego.

W Brytanii, mająca tyle kłopotów w Egipcie i Sudanie, będzie może zniewolona zwrócić swe oczy na kraj Zulów. Biuro „Reutersa” otrzymało pod dnem 21 z Capstadtu telegram, donoszący, że rząd Boersów obwołał w jednej części kraju Zulów republikę Boersów i cały kraj ten wziął pod swój protektorat. Jeżeli się sprawdzi wiadomość ta biura „Reutersa”, będzie to fakt wielkiej doniosłości. Anglia została wypartą z brzożów wschodnio-południowej Afryki, a mając na zachodnio-południowych brzegach bardzo niemiłe sąsiedztwo pozakładanych tam kolonii niemieckich, mogłaby z czasem utracić własne afrykańskie dzierżawy. Rzecz to bardzo bijąca w oczy, że sygnalizowane przez biuro „Reutersa” ustanowienie boersowskiej republiki w kraju Zulów przypada prawie równocześnie z pożytem poselstwa Boersów w kilku stolicach europejskich. Czy Anglia ścierpi to wzmaganie się potęgi Boersów i tę aneksję kraju Zulów? Wszystko to zważywszy, nie zechce zapewne p. Gladstone narażać sobie jeszcze Francji i stawiać po stronie Chin.

Na wschodnim tym wybrzeżu Afryki spotyka kłeska i Portugalczyków, którzy tam mają swoje kolonie i dzierżą protektorat w kraju Mozambique. Telegram donosi, że krajowcy, osiadli nad rzeką Zambesi, schwycili za broń i wywołali ogólne powstanie. Wojsko portugalskie zostało na głowę pobite i prosi o nadesłanie spiesznego posiłków.

Turecja znajduje się już od pewnego czasu w otwartej wojnie z plemionami arabskimi. W Arabii pojawiać się poczynają ten sam nieprzyjazny ruch przeciw cudzoziemcom, co w Egipcie i Sudanie. Powstańcy arabscy postanowili wypędzić wszystkich Turków z kraju i ogłosić niepodległość Arabii. Ofiarą fanatyzmu Arabów padł pomiędzy innymi także wicekonsul francuski. Zamordowali go Beduini w środkowej Arabii, kiedy wracał z Rakbuk do Nedjid.

W Egipcie wymaga się nienawistnie krajo-
jowców do Anglików, a podniecają ją Francuzi. Tewfik pasza, który równocześnie z nominacją lorda Northbrooka na komisarza egipskiego popadł w nielaskę u Anglików, dokłada wszystkich starań,

aby się z nimi pojednać. Wice-król nakazał stłumić wrogię Anglikom pismo „El Ahram (Piramidy)” i zapieczętować drukarnię. Francuski konsul w Aleksandrii zaprzestował przeciw temu rozporządzeniu. — Jak donoszą telegramy angielskie, opada woda coraz bardziej w Nilu; znaczy to tyle, że chwilowo nie może być mowy o wyprawie do Chartumu, gdzie generał Gordon czeka dotąd naprośnie na odsiecz.

Wybory.

Ważne Zebrania przedwyborcze odbędą się:

W niedzielę dnia 24 sierpnia w **Trzecie-lu** (na powiat międzyrzecki) o godzinie 3 i pół po południu w hotelu p. Zweigera; w **Żninie** (na powiat szubiński) o godzinie 5 po południu w domu zajezdnym pana Siuchnińskiego; w **Pleszewie** o godzinie 4 po południu w hotelu p. Waliszewskiego; w **Inowrocławiu** o godz. 4 po południu w hotelu Schendla; w **Wągrowcu** o godzinie 3 po południu w strzelnicy; w **Sremie** o godzinie 4 po południu na sali p. Neymana; w **Chodzieży** o godzinie 3 po południu na sali p. J. Spiro; w **Wyrzysku** o godzinie 4 po południu na sali p. Pelza; we **Wrześni** o godzinie 4 po południu w lokalu p. Bednarowicza na Berdyczewie.

W poniedziałek 25 sierpnia w **Ostrowie** o godzinie 3 po południu w hotelu p. Kornobisa.

W środę dnia 27 sierpnia w **Mogilnie** o godz. 4 po południu, w budynku poklasztornym.

W niedzielę dnia 31 sierpnia w **Gnieźnie** o godzinie 5 po południu w hotelu europejskim; w **Opalenicy** (na powiat bukowski) o godzinie 5 po południu na sali p. Witajewskiego; w **Krobie** o godz. 4 po południu w oberży p. Sliwskiego; w **Srodzie** po godzinie 12 na sali p. Hüttner; w **Czarnkowie** o godzinie 4 po południu w sali Siehtermanna; w **Poznanu** (dla miasta i powiatu poznańskiego) o godzinie 5 po południu na sali hotelu Saskiego.

W poniedziałek 1 września w **Obornikach** o godzinie 3 po południu w lokalu p. Rakowskiego.

We wtorek dnia 2 września w **Krotoszynie** o godzinie 12 w południe na sali p. Kusche.

W niedzielę dnia 7 września w **Bydgoszczy** o godzinie 5 po południu w hotelu Royal.

Szamotuły, 22 sierpnia.
(Zebranie przedwyborcze.)

Na zebranie dzisiejsze przybyło około 150 osób, pomiędzy nimi kilku obywateli i duchownych.

Przewodniczący komitetu, p. Joachim Jarochocki z Sokolnik, otoczony członkami komitetu: hr. Bniński z Cnachowa, Zeroni z Bzozoy, dr. Studniarski i księdzem Kalkowskim, zajął miejsce po godzinie 11 pochwalemiem Pana Boga, a następnie rozwiódł się o celu zebrania, o obowiązkach obywatelskich, o zadaniach posłów, którzy są przedstawicielami naszych potrzeb i życzeń. Najdroższe nasze skarby — to Kościół, szkoła, język, które wszystkie poniosły obecnie uszczerbek. Taki przedstawiciel w parlamencie, to rzecznik naszych potrzeb — on wie, cośmy stracili i ma się starać o poprawienie istniejących stosunków. Porozumienie się co do wyboru posła u nas nie jest tak trudne, jak pomiędzy partiami narodu niemieckiego — u nas posel ma wysoko tylko podniosły sztańdar religii i narodowości. Jakikolwiek będzie nasz przedstawiciel, spełni on swój obowiązek, jaki na niego włożymy — nigdy się nie przemieszamy ani uczuciom katolika, ani Polaka. — A nie mała to ofiara, jaką posel do parlamentu niemieckiego ponosić musi. Pomniawszy już to, że od prac swoich na czas kadencji oderwany, musi on żyć w wielkim Berlinie na swoje utrzymanie. W ubiegłej sesji reprezentował powiat pan hr. Stefan Kwilecki. (Zdziwiło nie mało zebranych, iż posel ten nie był obecnym.) Nie przyjmie on nadal mandatu, jak to komitetowi oświadczył. Mówca wyraża żal, iż powiat traci wyborczego reprezentanta. Wnosi, aby mu przez powstanie część oddać, co też obecni uczynili. Polaków w parlamencie jest nie wielu — tak prowadził rzecz dalej pan Jarochocki — ale mają oni wpływ niekiedy nie mały. O głosy ich ubiegają się pisy znaczniejszych uchwiałach rozmaite stronnictwa. Mają więc

oni znaczenie i im to zawdzięczamy, że wiele surowych praw zostało złagodzonych. Głosy polskie, to niejako grosz wdowi, który atoli na szali zwycięstwa przeważa. Komitet proponuje w następstwie zebranych kandydatów, których nie od obowiązków na nich włożonych odwieść nie zdoła.

Po przeczytaniu porządku dziennego, który przyjęto, zdał hr. Włodzimierz Bniński sprawę ze stanu kasy. Remanentem było 6 marek; wpłynęło 138 m., razem dochodu więc było 144 marek. Wydatki (na druki, inseraty itd.) wynosiły 33 m. 50 fen., tak że pozostało w kasie marek 110.50. Po udzieleniu pokwitowania powołał przewodniczący do pióra ks. proboszcza Wilczewskiego. — Następnie rozpoczął ks. Kalkowski z Ostrogora wykład o obowiązku wyborców. Pochwaliwszy Pana Boga, wzywał mówca w gorących i od serca płynących słowach zebranych do wypełnienia obowiązku wyborcy. Przykro jest widzieć, jaka niekiedy obojętność panuje między nami. „Toć wybieramy posłów, a pomimo to bieda w kraju, podatki wielkie, królewskie słowa nienuszanowane, szkoła z pod wpływu kościoła wyjęta.” Jest to wprawdzie przykre, ale pomimo to wpatpić nam nie wolno. Wszakże i Niemcy wybierają: liberali liberalów, konserwatyści konserwatystów, socjaliści socjalistów — a choć i ci swoich projektów nie przeprowadzają, to jednakowoż starają się, aby ich liczba była jak najwięcej w składzie parlamentu reprezentowaną. My mamy ważniejsze cele jak oni, nas inne jeszcze sprawy wiodą do urny wyborczej. My musimy także pokazać, że żyjemy, aby rząd nie zaszedł za daleko w prawach przeciwko naszym najdroższym skarbowi skierowanych. Mówca przechodził następnie poszczególne obowiązki wyborców, mówił o listach, o ich przejrzeniu, następnie o procedurze wyborczej. Napominał, aby się każdy postarał o karteczkę od mężów zaufania i nie pozwolił sobie wciągnąć karteczek od jakiegoś Ludomilskiego. Dziś nie żąda ojczyzna od swych synów, aby ją bronili bronią pałą, — dziś żąda od nich wypełnienia obowiązków, których skrupulatnie sami nie wypełniamy, bo i dziś brak wielu obywateli, a nawet i duchownych. — Napotykały wprawdzie na najrozmaitsze przeszkody, ale temi się odstraszyć nie powinniśmy. Mianowicie służąc u obcych panów nagabywani bywają, aby oddawali głosy na niepolitycznych kandydatów. Tych poncyć należy, iż za oddanie głosu polskiemu kandydatowi nie wolno im nic zrobić. Jest to nadużyciem powagi i stanowiska chlebowadawcy, gdy się swego sługę zmusza głosować wbrew swemu przekonaniu. — Dziś wpływ kościoła na szkołę usunięto, a przecież ten kościół, to źródło oświaty; misjonarze, idąc w kraje pogańskie, nie głoszą tylko św. ewangelii, ale rozszerzają oświatę. Gdy Niemcom się jaka krzywda w innych krajach stanie, podnosi się zewsząd głos oburzenia — nam się krzywda dzieje, winniśmy się starać o naprawienie istniejących stosunków.

Przemówienie to przyjęto okrzykiem na cześć szanownego mówcy i uczczono go przez powstanie.

Następnie przeczytał przewodniczący listę kandydatów. Są nimi:

Ks. prob. Tertulian Wilczewski ze Szamotuł,

P. Ludwik Mysłowski z Gałowa,

P. Stanisław Zółtowski z Niechanowa.

Proponowanych tych kandydatów przyjęto jednogłośnie. Również zgodzono się na delegata p. Bolesława Kościelskiego ze Smilowa i zastępcę jego p. dr. Studniarskiego ze Szamotuł.

Przewodniczący upomniał ponownie wyborców, aby nie tylko sami stanęli do urny, ale aby zachęcali swych znajomych i sąsiadów, mianowicie służących u niemieckich panów, iżby obowiązek obywatelski wypełnili.

W dalszym ciągu objaśniał p. Jarochocki zebrany cel i zadanie zawiązanego Towarzystwa obrony prawnej.

W końcu zabrał głos p. Bolesław Kościelski ze Smilowa. Wspomniał o dotychczasowym rezultacie wyborów, podczas których mniej więcej 100 głosami zwyciężyliśmy przeciwników, wezwał mówca, aby się starano usilnie o pozyskanie więcej głosów polskich. Komitet robi co może i wypełnia gorliwie obowiązki — ale należy wszystkim prace jego popierać. Materyalne środki są tu konieczne potrzebne — bo są rozmaite

wydatki, mianowicie trzeba pomyśleć o tych, którzy służą u panów niemieckich, a którzy częstokroć za oddanie głosu według sumienia, tracą chleb. P. marszałek Kurnatowski z Pożarowa był już w Szamotułach, lecz w skutek smutnego wypadku, zaszłego w jego rodzinie, natychmiast do domu powrócił, polecając mu, aby na ten cel w jego imieniu złożył 150 m., które mówca składa na stole prezydalnym wraz z datkiem swoim. Wzywa więc zebranych, aby, ile kto może, do powiększenia tej kwoty się przyczynił.

Mowę p. Kościelskiego przyjęto z entuzjazmem, a poproszeni dwaj gospodarze o zbieranie składek, zebraли nie małą sumę, która przy ostatecznym obliczeniu, wraz z datkiem p. marszałka Kurnatowskiego, wynosiła 290 m.

Na tym posiedzeniu solwowano o godzinie 12 1/4.

(W skutek złej interpunkcji zaszła w pierwszym ustępie telegramu wczorajszego pomyłka, którą niniejsze sprawozdanie prostuje).

Kandydatury ofiarowanej sobie w Kościele nie przyjął p. Kazimierz Chłapowski a to z powodów następujących, wysłuszonych w liście do przewodniczącego w komitecie kościelnym, p. Stefana Zółtowskiego:

Flensburg, 19 sierpnia.

Kochany Stefanie!

Zatuję bardzo, żeście mimo mego listu postawili moje kandydaturę w Kościele. Byłem zawsze przeciwnym wybieraniu posła ze swego powiatu, bo z tego wyrazu się często powiatowyzna, która względy ogólnego dobra na drugi plan usunąć może.

Z tej przyczyny byłem temu trzy lata przeciwny postawieniu kandydatury w Kościele i p. W. Skarżyńskiego, którego jasne poglądy, łatwa wymowa i głęboka znajomość ekonomicznych kwestyi, robią bardzo pożądanym w Kole i sejmie. Jakże mógłbym więc dziś zmienić przekonanie?

Jestem bardzo wdzięczny powiatowi kościelnemu za zaszczyt, który mnie spotkał, ale proszę was, abyście mnie przy układach z powiatem bukowskiem z listy kandydatów wykreśli. Zostaje itd. K. Chłapowski.

Dalsze głosy oburzenia.

Od posła krobkiego, p. K. Chłapowskiego, dochodzi nas w sprawie „Gońca Wielkopolskiego” pismo następujące:

„Żwawa polemika z „Gońcem”, artykuł w tej sprawie „Dziennika Poznańskiego”, nasunęły mi kilka uwag, które Szanowny Redaktorze zechciej umieścić w „Kuryerze”; może się komu przydadzą.

Ma „Dziennik” zupełną rację, kiedy mówi: „że są rzeczy, na które się nie odpowiada i że pismo, które się szanuje, milczeniem zbywać powinno wybryki ludzi szukających skandalów i żyjących z nich”. Prawda, dopóki mowa o skandalach, zaczepkach osobistych i oszczerstwach. Na te ani człowiek prywatny, ani pismo odpowiadać nie może.

Ale zdaje mi się, że się rzecz ma inaczej z fałszywymi teoriami i sądami o rzeczach krajowych, które powoli mogą zatruć myśl i zdrowy zmysł społeczeństwa.

Wtedy odparcie fałszów i dyskusja zdaje mi się potrzebną i użyteczną ze strony poważnych organów naszej prasy.

Stosując to do „Gońca”, o którym „Dziennik” mówi, że „Kurier” zbyt wiele znaczenia, a mianowicie zbyt wiele wpływu na nasze społeczeństwo przypisuje jego zdrożnej taktyce, nie chcę o miarę tego wpływu się spierać. Ale to niezawodna i „Dziennik” to przynajmniej ten jest, a zdaje mi się, że powoli, rośnie, nemiene contradicente, bo nikt na fałszywe i zgubne teorie nie odpowiada.

Dowód w zwiększającej się liczbie abonentów tego pisma, w częstszych i liczniejszych odzywaniach się jego zwolenników, a nareście i w tym, że się już zdarzyło, że ludzie na wybitne powołani stanowisko, na którym wielkie mogli oddać usługi — cofnęli się, niechcąc narażać się na przykrości i szkalowania.

I cóż w tym dziwnego, że zle nasienie, od kilku lat siane, tu i owdzie puszcza korzenie. Społeczeństwo wielkopolskie jest od góry do dołu zdrowe, pełne gorącego patriotyzmu, poczucia obywatelskich obowiązków. Kulturkampf podniósł nas na duchu, zamiast osłabić, pokazując, jaką siłą odporną i dodatnią, jakim wę-

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sojuszu dwóch bratnich narodów na podstawie austriacko-łojalnej. „Politik“, oprócz dokończenia opisu uroczystości krakowskich, ogłasza dziś korespondencję jednego z uczestników zjazdu, który wyraża się o nim w dytyrambach; „Pokrok“ w artykule wstępnym słaży zjazd, a „Narodni listy“ — milczą. Powtarzam więc, pod względem politycznym zjazd powiódł się jak najlepiej.

Natomiast zdaje się, że pod innymi względami trzeba czynić pewne zastrzeżenia. Dotykam przykrego przedmiotu raz dla tego, aby sprawdzić odnośne pogłoski, czyli, mówiąc wyraźniej, dać pochop do zaprzeczenia, jeżeli przesadne; powtóre, aby, jeżeli są autentyczne, ostrzedz na przyszłość przed kompromitującymi nas zajściami. Goście polscy, którzy przybyli do Pragi na otwarcie teatru narodowego, przez dwa dni mieli tu bezpłatnie pomieszkanie w hotelu, strawę, bilety do teatru itd. Zachodzi ta różnica, że ci goście polscy byli wyraźnie zaproszeni przez odnośny komitet, kiedy 1800 Czechów na własną rękę urządzili wycieczkę do Krakowa. Za wszelkie doznane tam pod względem materyalnym zawody odpowiedzialność spada więc na komitet czeski, który urządzał wycieczkę, nie na Krakowian.

Z tém wszystkimi niektórymi, opowiadane tu przez powracających z Krakowa Czechów szczegóły, są nader gorszące. I tak od jednego za niedły pokój w hotelu „Victoria“ zażądano 6 fl. za noc, od innego za pokój w prywatnym pomieszkaniu 1 fl. 50 cent. Ze właściciele hotelów z takich sposobności lubią korzystać, to rzecz wiadoma; w nadzwyczajnym wypadku jednak trzeba było dobrać, aby to wyzyskanie napływu gości nie przekraczało pewnych granic. Zresztą właściciele hotelów powinni sami mieć dosyć zmysłu praktycznego, aby zrozumieć, że „zdzierając“ raz, odstraszą gości na przyszłość, a tём samém szkoda sobie tylko. Że zaś osoby prywatne i to należące pono do inteligencji, każą sobie płacić za nocleg, to już jakos wcale nie licuje z naszą starodawną gościnnością. Dalej — zawsze według tych opowiadań, których sprawdzić nie mogę — w restauracjach krakowskich była taka drożyna, że za każdą potrawę żądano nie mniej jak florena, a kelnerzy wzbraniłi się wręczyć gościom kartę stołową, aby ci nie mogli skonstatować ewentualnego nadużycia. Za fiakra do Białan płacono od 7 do 37 fl. ! Właściciel ogrodu, w którym dawała koncert czeska kapela z Kolina, od gości czeskich pobierał 30 centów wstępnego. Za oglądanie Wieliczki musieli płacić, kiedy w tym wyjątkowym wypadku władze za odnośnem wstawieniem się niezawodnie byłoby gości naszych uwolniły od zwykłego wstępnego itd.

Na szersze koła zjazdu takie, jak krakowski, o tyle tylko mogą oddziaływać, o ile prasa rozwodzi się nad nimi z pewnem ciepłem. To tём dwa główne organa tutejsze, „Politik“ i „Pokrok“, wysłały do Krakowa swych redaktorów kroniki miejscowej. Gdy tymczasem tutaj przy otwarciu teatru czeskiego wszyscy dziennikarze polscy byli nie tylko podejmowani kosztem komitetu, ale nadto starano im się jak najbardziej ułatwić obejrzenie teatru, wstęp do bankietów itd., jak to samo tём uczyniono niedawno dla dziennikarzy madziarskich, którzy tu przybyli z pociągiem teatralnym z Pesztu, natomiast korespondenci wymienionych dzienników czeskich, jak się zdaje, nie doznali w Krakowie żadnych względów. I tak np. prezydent dr. Weigl wydał u siebie obiad dla 30 uczestników wycieczki, na który nie zapyrosił wymienionych dwóch korespondentów, choć p. K. z „Pokroku“ miał nawet list od p. Zeithamera do prezydenta. Ponieważ wiem, jaką wagę p. dr. Weigl przywiązuje do prasy, owo niezaproszenie dwóch korespondentów najpoważniejszych dzienników tutejszych tłumacząc sobie tём, że nie znając gości, poprosił którego z znanych mu osobistości Czechów o ułożenie listy owych 30 osób, które zamierzył zaprosić, że więc i w tym razie wina spada raczej na komitet czeski. Bądź jak bądź i to intermezzo oddziaływało naturalnie chłodząco na korespondentów od których zapału zależała forma, w jakiej publiczność czeska miała się dowiedzieć o uroczystościach krakowskich.

Berlin, 22 lipca.

Gdy p. Rickert w Gdańsku wypowiadał, że „tylko liberalne idee stworzyły państwo niemieckie, i liberalne idee mogą być jego utrwalić“ — przyjacieli jego Fryderyk Dernburg pisał w „Nat. Ztg.“ następujące słowa:

„Przeważna większość stronnictwa centralnego o tyle się pogodziła z konstytucją cesarstwa, że dokonany fakt prusko-niemieckiego państwa związkowego bezwarunkowo i bez restrykcji uznaje; mówimy przeważna większość, bo nie wyłączamy przypuszczenia, że gdy kiedyś znikną wielkie imiona, które jaśniały przy utworzeniu rzeszy i w pierwszym okresie jej życia, to prądy w latach 1867 i 1871 na drodze konstytucyjnej pokonane jeszcze raz się podniosą, a może tu i ówdzie jeszcze raz odezwie się pytanie, czy cesarstwo prusko-niemieckie jest ostateczną formą państwa i narodu niemieckiego. Wyrażenie „wróg państwa“ ze

względem na przyszłość odrzuca, o ileby mogło podlegać takiemu tłumaczeniu, że oznacza nieprzyjazny pogląd na każdą formę niemieckiego państwa — albo nawet wrogie usposobienie względem narodu niemieckiego, co byłoby wprost nonsensem, gdyby się stósować miało do Niemców.“

Tak mówi „Nat. Ztg.“ Oświadczenie to centrum z zadowoleniem podpisać może. Dawniej narodowy wespół z rządem tak rozumiełi czyniony centrum zarzut „wrogiego usposobienia“, jakoby ono dotyczyło narodu niemieckiego; nie trudnoby było wynaleźć w dawniejszych rocznikach „National Ztg.“ pełno miejsc, w których nieprzychylnosć frakcy centralnej w ten sposób pojmovano. Dawano przyganę antyniemieckiej jej postawie, pomawiano ją o sympatye francuskie, pod względem kościelno-politycznym nazywano członków centrum „rzymszczykami“, i twierdzono, że postawa ich polityczna zawisa od rozkazów „zagranicznej zwierzchności kościelnej.“ Prasa rządowa i narodowo-liberalna wymawia im przynajmniej raz w tygodniu, że są więcej Polakami niż Niemcami. Uznać przeto należy, że dawniejszy główny organ narodowców narzecście się namysłił i przyszedł do przekonania, że członkowie należący do centrum są Niemcami, i że zamek barona Frankensteina stoi tak dobrze na ziemi niemieckiej, jak tandeciarskie budy pp. Laskera i Bambergera.

Myli się atoli „National Ztg.“, sądząc, że tylko przeważna część, a nie całe centrum jest zyczliwie usposobione względem cesarstwa prusko-niemieckiego. Nie ma nikogo w centrum, co był przeciwnym ewan Nielickiemu cesarzowi, ale wszyscy są przeciwni instytucjom zmierzającym do utworzenia „ewan Nielickiego cesarstwa.“ Do tych instytucji oprócz „walki kulturnej“ policyjnej należy nienawiść, którą narodowy ustawicznie zionęł przeciw Austrii i dynastji Habsburskiej, która około jednoscć, znaczenia i potęgi Niemiec tak wielkie położyła zasługi. Odkąd reformacja w Niemczech zaprowadziła schizmę, a stworzony przez Fryderyka II dualizm państwo niemieckie aż do niemocy osłabił, centrum i katolicy upatrywać będą szczęście i zbawienie narodu niemieckiego nie w wykluczeniu braci niemieckich zamieszkałych w Austrii lecz w przymierzu i zbrataniu się dzielnie wiedeńskiej i berlińskiej. Na szczęście sterownicy polityczni obu narodów wstąpili o r. 1870 na te tory. Pod temi przeto warunkami katolicy niemieccy godzą się na nowe ukształtowanie stosunków politycznych; czy liberalowie na ich poglądy się zgodzą, jest inne pytanie. P. Rickert sprzyjać myśli nowemu państwu tylko wtedy, gdy będzie miało rząd „liberalny“, p. Bamberger zaś, gdy będzie „mamszesterskiem.“ Nie centrum przeto, lecz „wielkie imiona, które jaśniały przy utworzeniu państwa i w pierwszym okresie jego życia“, stanowić będą, czy był jego leczyć może na trwałość.

Wiedeń, 22 sierpnia.

(Zjazd warciański i wysnuwane zń kombinacye. — Wybory w Styryi. — Varia.)

(☞) Względem pogłosek, jakoby obrady dwóch ministrów w Warcinie były się odnosiły do przystąpienia Rosyji do sojuszu austriacko-niemieckiego, tutejsza wersja półurzędowa opiewa, że stósunki dwóch cesarzy do Rosyji i tak są tak serdeczne, że nie potrzeba żadnych układów. W łamach dzienników półurzędowych frazes ten mógłby w grzeszcy sposób naznaczać, że nie układano się z Rosyją co do przypuszczenia tego mocarstwa o sojuszu austriacko-niemieckiego, atoli jest uzasadnionem podejrzenie, że hr. Kalnokyj rzeczywiscie pragnie jak najwięcej ściśnić stósunki pomiędzy Rosyją a Austryją, chociażby nie zdołał przeprowadzić formalnego sojuszu trójęcesarskiego. — Natomiast węgierskie dzienniki inspirowane oświadczają dobitnie, że nie tylko sojusz nie dozwala przystępu Rosyji, ale nadto właśnie teraz chodzi o to, aby przywrócić „pierwotną czystosć“ sojuszu austriacko-niemieckiego. Czy ta polityka węgierska przeważała w Warcinie, o tём na teraz nikt pewnie nie zdoła powiedzieć coś pewnego. Tymczasem tutejszy „Tagblatt“ w dzisiejszym artykule wstępnym „Im Banne Bismarcks“ twierdzi, że w Warcinie książę Bismarck w obec skłaniającego się ku Rosyji hr. Kalnokiego występował w obronie pierwotnej główniej zasady sojuszu, a zatem polityki Andrassego. Jest to prawdopodobnie tylko jedna z licznych kombinacyi, do jakich dał pochop zjazd we Warcinie, w każdym razie jednak kombinacya ciekawa.

W gminach wiejskich Styryi do sejmu krajowego wybrano 12 konserwatystów, 7 Słoweńców i 4 kandydatów niemiecko „liberalnych.“ Konserwatyści stracili 2 mandaty. Grupa wielkich właścicieli Karyntyji i tym razem, jak w dawniejszych latach, wybrała do sejmu kandydatów stronnictwa „liberalnego.“

Cesarz Franciszek Józef wczoraj zwiadził słynny klasztor Benedyktynów Kremsmünster, gdzie go przyjmował opat oraz tutejszy arcybiskup ks. Ganglbauer, który, zanim zasiadł na arcybiskupiej stolicy wiedeńskiej, był opatem wymienionego klasztoru. Na patryotyczną przemowę opata, cesarz odparł, że z przyjemnością odwiedza klasztor, który tak zaszczytnie pielegnuje duch kościelny, nauki i patryo-

tyzm. Zwiadziwszy kościół i bogate zbiory klasztoru, cesarz o godzinie 11 wyjechał do Hall, gdzie znowu był przyjmowany z wielkimi owacyami, następnie przybył do Steyer, gdzie po obiedzie o godzinie 8 odwiedził wystawę elektryczną i zamieszkał w tamtejszym zamku cesarskim.

ZIEMIE POLSKIE.

* Przyjazd cara do Warszawy nastąpi niezawodnie 30 b. m. „Warsz. Dniownik“ pisze bowiem, że przegląd jazdy gwardyjskiej, kwatrującej w Łazienkach odbędzie się 30 sierpnia, oraz przegląd pułków szóstej dywizji jazdy kwatrującej obecnie po wsiach okalających Warszawę. Przeglądy jazdy odbywać się będą na placu Broni. Poprzednio zaś dnia 23 i 24 m. odbędzie Hurko w Modlinie i w obozie pod Małkumą rewią wojsk miejscowych. W dniu zaś 28 m. nastąpi przegląd kawalerji zebranej pod Skierniewicami, a w dniu 29 b. m. przegląd wojsk stojących obozem w Końskich. Wreszcie pisze tenże „Dniownik“, że w wielkich manewrach wojsk warszawskiego okręgu, które się odbędą nad Bugiem i Narwią, weźmie tём udział artylerya forteczna, pontonowe i telegraficzne parki.

— Zatarg pomiędzy ks. Arcybiskupem Popielem a Hurką. Z Warszawy donoszą do „Gazety Lwowskiej“, że pomiędzy generał-gubernatorem Hurką a Arcybiskupem ks. Popielem wybuchł zatarg. W czasie objazdu po dycezyi towarzyszyło ks. Arcybiskupowi kilku księży warszawskich. Otóż każdy z nich z powodu wydalenia się bez uskania na to przyzwolenia władzy zostal podobno zasądzony na zapłatę 100 rubli kary. Ks. Arcybiskup Popiel zaprotestował przeciw temu i doniósł o całém zajściu Stolicy św.

— Cyfry podatków w Królestwie Polskiego. Według obliczeń urzędowych składa Królestwo Polskie do skarbu państwa:

Podatków akcyznych	19,850,000 rs.
Stemple, sądowe itp. opłaty	2,000,000 „
Opłaty z kolei żelaznych	597,000 „
Opłaty celne	19,800,000 „
Opłaty handlowe	1,126,000 „
Podatki z różnych źródeł	8,337,000 „

Razem 51,710,000 rs.

Stósownie do obliczeń ministerjum finansów, podatki powyższe ściągane są: z 19,065,260 morg. gruntów dworskich, włoscian i mieszczan; 132,686 zabudowań należących do pojedynczych właścicieli, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych; 593,063 nieruchomości włosciańskich i 51,646 zabudowań w osadach. O liczbie domów miast, w obliczeniu powyższem, wiadomości nie znajdujemy.

Liczba zakładów, wykupujących bilety na prawo handlu i przemysłu, przewyższa cyfrę 76,000; w tём liczbie pierwszej gildy 586, drugiej gildy 5,969; patenty na handel drobny 51,700; świadectwo na przemysł miejski 17,950. Rozkład zakładów tych na gubernie, pierwszej gildy, na gubernię warszawską wypada 322, na piotrkowską 114, na pozostałe ośm gubernii 150. Z liczby 5,969 patentów drugiej gildy, na warszawską gubernię wypada 1725, na piotrkowską 971, na pozostałe 3274. Wreszcie z liczby wszystkich w ogóle zakładów i przedsiębiorstw na gubernię warszawską wypada 22,280 (to jest więcej, jak część czwarta), na piotrkowską 9550, na pozostałe gubernie 45,280.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Z Serbii. Korespondent dziennika „Journal des Débats“, przebywający w Białogrodzie, miał posłuchanie u króla Milana, który pomiędzy innemi te wyrzekł słowa: „Przed kongresem berlińskim było położenie Serbów innem, aniżeli obecnie. Serbią uznała cała Europa, a osobny traktat usankcjonował jej posiadłość. Serbii należy się teraz starać o jak najdłuższe utrzymanie tego traktatu, stanowi on bowiem naszą rękojmnią i jest dla nas ustawą. Obowiązkiem naszym jest wyzyskać naturalne a niewyczerpane bogactwa naszego kraju, rozwinąć je należycie, wyprowadzić lud nasz z dotychczasowego stanu patryarchalnego i obdarzyć go dobrodziejstwami cywilizacyi. Trudne to i bardzo powolne zadanie, którego dokonać jednakże musimy koniecznie.“

Król dał następnie do zrozumienia, iż na tём drodze oczekuje poparcia ze strony Austrii i Niemiec. Na uwagę korespondenta, że przedewszystkiem Francuzi powołani są do popierania Serbii w powyższem zadaniu, gdyż Francya nie ma żadnych ukrytych planów i nie chce, ani nie może myśleć o zdobyczech terytorjalnych na półwyspie bałkańskim, odparł żywo król Milan: „Mogę być tylko wdzięcznym Francuji za jej zyczliwoscć dla Serbii, jednakże i przedsiębiorstwa przemysłowe Austrii i Niemiec nie są dla mnie powodem do zaniepokojenia. Jestem przekonany, iż te mocarstwa nie pragną nic takiego, co byłoby wychodziło po za ramy traktatu berlińskiego, i że szczerze życzą sobie rozwoju niepodległości serbskiej. Udział ich przeto w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych niemieć dla nas jest pożądanym, jak udział Francyi.“

— Z Carogrodu otrzymuje „Pol. Corr.“ wiadomoscć, iż zbiegły w roku ubiegłym do Bulgarii przywódzca listopadowego powstania, Sabin Milicz, zostal schwytany przez żandarmów w górach

Lasow-Kamon, miejscowosci kilka mil odległej od granicy bułgarskiej. Ponieważ schwytany zapamiętał się bronił, przeto żandarmi musieli użyć broni i ranili Milicza. Że Milicz krećł się w pobliżu granicy, jest to nowym dowodem, iż nie ustają usiłowania emigrantów, zmierzających do wywołania rozruchów w Serbii.

— Do „Pol. Corr.“ donoszą ze Zofii, że ks. bułgarski Aleksander udał się do kapeli morskich do Warny, gdzie także przybyć ma siostra jego hr. Karolowa Marya Erbach-Schönberg wraz ze swym mężem.

— Do Zofii przybyło trzech profesorów z różnych uniwersytetów rosyjskich, a mianowicie znany uczoney panslawistyczny Lamansky z Petersburga, były minister oświaty w Bulgarii, za rządów ks. Dondukowa-Korsakowa, p. Drinow i p. Petrow.

— Dyplomatyczny agent rosyjski w Zofii Kojander udał się na urlop do Petersburga, gdzie się ma odbyć ślub jego.

NIEMCY.

* Berlin, 22 sierpnia. Wybory. Ostateczny rezultat wyborów posła do parlamentu w Rostocku był taki, że oddano ogółem głosów 4060, z których na senatora Behma padło 3044. Siodlarz Auer, socyalista miał 415 głosów. Pierwszy przeto wybranym zostal.

— Najwyższe rozporządzenie, nadeslane ministerstwom dnia 27 czerwca nakazuje, aby „odtąd urzędnicy, nominowani wprost przez króla albo za jego zezwoleniem, bez pozwolenia królewskiego nie przyjmowali urzędów w innym państwie.“

— Wsparcie. Król. rejencya w Kwidzynie przesłała wydziałowi powiatowemu w Chełmnie 16,000 m. na wsparcie drobnych właścicieli powiatu chełmińskiego, którzy przez tegoroczny wylew Wisły zostali poszkodowani. Kwota ta między powodzinami natychmiast podzieloną zostanie.

— Ks. Biskup paderborski, od dawna chory na reumatyzm, o tyle przyszedł do zdrowia, iż codzień może na kilka godzin wstać z łóża i siedzieć na fotelu. Posiedzenia konsystorskie odbywają się przeto obecnie w pałacu biskupim.

— Adres dziękczynny. Komitet wyborczy w mieście Kempen (w departamencie dysseldorfskim) uchwalił jednomyślnie w dniu 20 b. m. przesłać reprezentantowi sejmowemu powiatu księdzu dr. Majunkemu, który złożył mandat, adres dziękczynny.

— Ślub hrabianki Ellinor Henckel-Donnersmarck z księciem Carolath odbędzie się dnia 8 września w zamku Polnisch-Krawarn (w powiecie raciborskim).

— Oficjał w Osnabryku. Ks. Biskup osnabrycki mianował księdza dziekana katedralnego Schade'ego swym oficjałem. Ks. Schade liczy już lat 71, ale jeszcze jest bardzo krzepkim; długoletnie doświadczenie, wielka rutyna połączone z uprzejmoscia wyniosły go na tём godnosć. Na asesorów konsystorskich posunięto księdza proboszcza Freunda i wikaryusza katedralnego księdza lic. Degena.

— Do utworzenia Izb procederowych, zdawna już zamierzono, niezadługo zapewne przyjdzie. Ministerstwo, które się już od niejakiego czasu tą sprawą zajmowało, przesła podobno prezesom naczelnym rozporządzenie dotyczące organizacyi Izb rzeczonych.

O domniemywanęj treści tego rozporządzenia piszą tymczasem, co następuje: „Izby procederowe mają w poszczególnych okręgach to samo zadanie, jakie miała rada ekonomiczna dla całej monarchii. Chodzi o lokalną organizacyę, w której się rolnictwo, rzemiosło, przemysł i handel jednoczyć mają w celu wzajemnego porozumienia, i w których administracya kraju i cesarstwa chce widzieć skuteczne podpory swych zabiegów około podniesienia powszechnego dobrobytu. Jest zamiarem założyć w każdym departamencie po jednej takiej Izbie procederowej, w której skład mają wejść reprezentanci czterech wymienionych kategorii gależy procederowych. Kształt i czynnosć Izb procederowych mają być połączone z samorządem związków komunalnych w ten sposób, iż wybór członków i obmyślenie fundusów potrzebnych do pokrycia wydatków pieniężnych przypadnie związkom prowincjonalnym. Aby już teraz przed ukonstytuowaniem Izb procederowych przedewstepne uczynić kroki, trzeba będzie zwolnić tymczasowo w obrębie okręgu prowizorycznych reprezentantów rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu na konferencyę i narady nad kwestyami w ten zakres wchodzącymi. Przy wyborze członków zwrócić uwagę należy na osobistosci proponowane przez towarzystwa agronomiczne, cechy, Izby handlowe i korporacye kupieckie. Członkom konferencyi, jeśli tego zażądata, wydatki przez nich poniesione zwrócone zostaną z fundusów państwowych.“ — Do tego dodaje „Tagblatt“, że wskazówka na działanie rady ekonomicznej nie dobrą jest wróżba dla nowych korporacyi, albowiem ta rada bardzo mało dobrego dla kraju uczynila. Czy Izby procederowe będą w tём mierze szczęśliwsze, przyszlosć dopiero pokaże. W każdym razie życzyć należy, aby w wyborze pro-

wizorycznych reprezentantów nie powodowano się względami stronnictwami lub politycznymi, lecz jedynie tylko uważano na uzdolnienie.

— Portret Bismarcka. Od kilku tygodni gazety skwapliwie szerzą wieść o poleceniu wykonania portretu Bismarcka, które bawarski malarz Lenbach miał otrzymać od Leona XIII. Pogłoskę tём stwierdza „Polit. Correspond.“, ale dodaje, że portretu nie zamówił Ojciec św., lecz ktoś inny dla niego.

— Wybory. Poseł z powiatu nowomiejskiego w Górnym Śląsku, hr. Stolberg z Brustawca ze względów zdrowia złożył mandat. Na jego zastępcę dezygnowany jest jako kandydat centrum brat jego, hr. Wojciech Stolberg z Jakobskirchu, który przed trzema laty był prezydentem na walnym wiecu katolickich stowarzyszeń śląskich w Frankensteinie. W przyszłą niedzielę przedstawi się wyborcom.

— Lombardy komunalne. Artykuł umieszczony w trzecim zeszyście pisma peryodycznego: „Schlesw. Holst. Jahrb.“ poleca gorąco zakładanie lombardów komunalnych. „Nordd. Allg. Ztg.“ powiada, że rozprawa rzeczona zaleca się dokładną znajomoscia życia praktycznego i powtarza słowa końcowe artykułu, iż pragnąć należy, aby wskazówki przez autora podane stały się czynem. Kto się do tego przyłoży, będzie miał wielką zasługę.

ROSYA.

* Według doniesień z Petersburga, zamierzano tam zesłać soboty wywołać zaburzenia antyżydowskie, policya jednak w sam czas interweniowała i nie dopuściła do wybrzyków.

— Zamach. Z Odesy telegrafują, że córka jakiegoś tutejszego kupca, nazwiskiem Kałużnaja, dała w środę kilka strzałów z rewolweru na pułkownika żandarmeryi Katańskiego, atoli żadna z kul nie trafiła. Zarodniarkę aresztowano.

— Antisemickie ruchy. W ostatnich czasach w trzech miejscowosciach zapobieżono rozruchom przeciw żydom, a mianowicie: w zeszlą sobotę w Rewlu, jak donosi „Ryżskij Wiestnik“, zapowiedziany był formalnie pogrom żydów; zdwojona liczba policyantów na ulicach miasta, częste patrole i tym podobne ostrożnosć nie dopuściły do zakłócenia porządku. W mieście Kutaisie zaginęła mała trzechiełtnia dziewczynka chrześciancek, a ktoś podszeptal, że zapewne zamężona została przez żydów. Niebawem tłumy zaczęły przebiegać miasto z złowrogienmi dla żydów krzykami. Widok wojska występującego z koszar usmierzył rozgorączkowanych, wkrótce tём i zgubiono dziewczynka odnalazła się. W Wierżynie, pamiętnym z pogromów z czerwca i lipca 1881 r., na dzień 1 sierpnia r. b. zapowiedziany był formalnie takż pogrom i wszyscy byli przekonani, że przyjdzie do skutku. „Czernigow. Gubern. Wiest.“ pisze, że na dzień naprzód co bogatsze żydowstwo wyniosło się z miasta; inni żydzi powynosili kosztownosci itp. Władze policyjne podwoily czujnosć, oddziały wojsk pościagały do miasta i w dzień zapowiedzianego pogromu poczęły krążyć po mieście. Przybył do miasta gubernator i wydał odezwę, w której z jednej strony uspokajał mieszkanców, z drugiej zaś zastraszał surową odpowiedzialnosć, do jakiej byłiby pociągnięci, naruszając spokój publiczny. I Nieżyn był zupełnie spokojny, nie zauważono nawet najmniejszego usiłowania ogólnego spokoju.

FRANCYA.

* „Defense“ donosi, że Ojciec św. zamierza wystósować do rządu francuskiego protestacyą przeciw ustawie o rozwodach, jako sprzeciwiającej się sakramentowi Małżeństwa. Ważny ten dokument jest dosyć obszerny; Leon XIII przypomina w nim wszystkie swe dawniejsze przestrogi i napomnienia, dotyczące ustaw wydawanych wbrew nauce Kościoła. Mówią tём w Rzymie o insturukcyach, jakie Stolica św. wysłała do Biskupów francuskich w sprawie ustawy o rozwodach.

WŁOCHY.

* Rzym, 19 sierpnia. Przyjąwszy życzenia Kardynałów, Biskupów, prałatów, ambasadorów itd., poprosił Ojciec św. cały dwór swój do biblioteki i tam obszernie rozmawiał o bieżących sprawach. Wyraził najprzód żal swój, że Papież jeszcze ciągle według słów Piusa IX jest „sub hostili potestate constitutus“ pod nieprzyjacielską moc oddany. Rozmawiał obszernie o nowęj „galeryi kandelabrow“, gdzie wprawdzie nie masz portretu pewnego męża, który tam być pragnął, ale za to jest sześć prześlicznych fresków Seitz'a, przedstawiających tryumf filozofii scholastycznej. Dalej słaWił Ojciec św. wydany przez Kardynała Hergenröthera pierwszy tom regestów Leona X, wydawnictwo dzieł św. Tomasza, pod kierownictwem Kardynała Zigliary. Tak Papież nawet w więzach protegują zawsze sztuki i nauki. Szkół katolickich utrzymuje Papież w Rzymie 270, z 20,000 uczniów, kosztu wynoszą pół miliona franków. Oprócz tego mówił najwięzsy Pasterz Kościoła obszernie o Belgji, Francyi i religijnych potrzebach Rzymu.

✠

Wczoraj, w piątek dnia 22 b. m., rano o godz. 8 zakończyła życie doczesne po długich a ciężkich cierpieniach w czarnej wiosnie życia, nasza jedyna i najdroższa córka (371)

Anastazyja Ganzke,
o czem przyjaciółom i znajomym donoszą ciężko zasmuceni
RODZICE.

Pogrzeb na cmentarz św. Marciński z domu żałoby, Strzelecka ul. 13, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 6 po poł.

Walne zebranie przedwyborcze

odbędzie się **dnia 31 b. m. o godzinie 4-tój po południu w Czarnkowie w sali Sichterhanna.** (364)

Komitet wyborczy.



J. SZPETKOWSKI.
POZNAN

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych**; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Pasy do maszyn,
skórę do reperacji pasów,
techniczne

(34)

towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Zakład fotograficzno-artystyczny Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane.

Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłej fotografii.

Ceny umiarkowane.

A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe
pod gwarancją przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Cena butelki 2 młk.

"POMPADUR"

A. Kwiatkowskiego esencja przeciwko łupieżom.
Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieży, wyrzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głowy i t. d.
Cena butelki 3 młk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca

A. Kwiatkowski, Coiffeur.
POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76
vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Walne zebranie przedwyborcze miasta Poznania

odbędzie się w **niedzielę dnia 31 sierpnia o godzinie 5-tój po południu** (367)

na sali hotelu saskiego.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawozdanie posła poznańskiego J. W. H. Turno.
 2. Wybór 3 kandydatów.
 3. Wnioski dotyczące wyborów.
 4. Informacja co do Towarzystwa obrony prawnej.
 5. Informacja dotycząca petycji szkolnej.
- Poznań, dnia 22 sierpnia 1884.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Moje biuro
znajduje się obecnie
narożnik Star. Rynku i Jezuickiej ul.
na I. piętrze.
Wehód z Jezuickiej ulicy nr. 12.
Szuman
(364) radzca sprawiedliwości.

Co dopiero wyszło moim nakładem i nabyć można we wszystkich księgarniach: (353)

**KRÓTKA RZECZ
O CHOLERZE**

według najnowszych badań skreślił popularnie
Dr. Stanisław Jerzykowski.
Cena 60 fen. franko 63 fen. O zamówienia prosi:
Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński).
Poznań, Podgórna ulica nr. 8.

**Drogerya
H. Jasiński i Spółka**
Poznań, św. Marcin 62
poleca (135)

wszelkie wody mineralne
świeżego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuskie i angielskie, mydła
medyczne i toaletowe,
Kwas karbolowy czyszczony i surowy,
Wapno karbolowe, cmenterek i wszelkie
środki desinfekcyjne,
Prawdziwe koniaki francuskie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
SUPERFOSFATY,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Do zaprawiania

owoców i jarzyn

najpraktyczniejsze szkła
ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)

B. SZULCZEWSKI,
Skład porcelany, szkła, tac i lamp.
Stary Rynek Nr. 53/54.

Nowości

w materyach angielskich, francuskich i krajowych na jesienną i zimową porę już nadeszły.

J. & A. WITKOWSCY

w Poznaniu. (338)

Księgarnia Katolicka
Poznań, ul. Wodna 25,
odebrała i poleca:
Kopciński X. Dr. —
O Sakramencie Pokuty, według zasad św. Alfonsa i innych najznakomitszych autorów. **Część druga.** Cena 4 młk. 50 fen. z przesyłką franco 4,70 młk. (314)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 młk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

**Drukarnia
Kurjera Poznańskiego**
16. Święty Marcin 16.

CRÈME
Radzcy Dr. Mateckiego
radykalny środek
na piegi
polecają (345)
H. Jasiński i Sp.
Drogerya w Poznaniu.
Słoił 3 marki.

Najdelikatniejszy
franc. Cognac
polecają (313)
Bracia Andersch.

Wina czerwone
(Bordeaux)
mianowicie (51)
Pontet Canet 1 m. 25 f.
Medoc Cantenac 1 m. 50 f.
Chateau d'aux 2 m. 00 f.
Margaux 2 m. 50 f.
Larose 3 m. 50 f.
Lafitte 4 m. 00 f.
pierwsze dwa gatunki dla swęj tanioci bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,
Stary Rynek.

KAPITALY

na wielkie majątki ziemskie po 4 1/4 prct. przy pełnej walucie nie niżej jak w sumie 500,000 marek,
na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach po 4 1/2 prct. na lat 10 i dłużej.
Kapitaly z amortyzacją od 4 3/4 prct. są do nabycia za pośrednictwem

Adolfa Thiela
w Bydgoszczy.
(9)

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD
Wilhelmowska ul. 20.
vis-à-vis Grand Hotel de France
poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancją zawartości po najtańszych cenach,
dalej własnej fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)
dwusiareczek wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

Niniejszem donosimy Szanownej Publiczności, że z dniem dzisiejszym przejęliśmy po

śp. Ludwiku Jagielskim

handel żelaza

oraz materyałów budowlanych i takowy pod firmą:

K. & S. Średnicki
nadal prowadzić będziemy.
Kilkoletnia praktyka i znajomość fachowa w kraju jak i za granicą nabyta, pozwala nam przy dostatecznych środkach jak najlepszy towar po najtańszych cenach ofiarować. Rzetelną i skora usługą będziemy się starali pozyskać względy Szan. Publiczności.
Z szczerkiem
Kazimierz i Stanisław Średniccy.
Gostyń, 17 sierpnia 1885. (366)

W. Trzciński,
rzeźbiarz i pozłotnik
w Poznaniu,
Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój ofiocy zaopatrzony skład sprzętów nościelnich, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami w wielkim wyborze, baldachiny, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; opawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych listew. Również poleca piękne pajaki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec. (103)

!Restaurant Feldschloss!

Objawsz **znaną restauracyą** przy narożniku ulicy Młyńskiej nr. 1 i św. Marcina nr. 45 położoną polecam (202)

z polskiej kuchni

dobrowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — **znanęj dobroci piwa,** zawsze **świeże z beczki** — znakomite **nalewki** według starych recept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**
Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

Wina mozelskie i reńskie

od 1 do 9 młk. za butelkę poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera
POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.

Spowodowany wielostronnemi życzeniami szanownych a życzliwych mi odbiorców, powiększyłem znacznie skład mój mebli i polecam obok specjalnego magazynu mebli wyścielanych wszelkie inne meble — jak: zwierciadła, łózka, bufety, stoły, krzesła i t. d. wszystko według najnowszych deseni praktyczne, gustowne i po nader przystępnych cenach. — Wszelkie reperacye uskutecznia się przy cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

(328)

A. Andruszewski,

MAGAZYN MEBLI I ZAKŁAD TAPICERSKI.

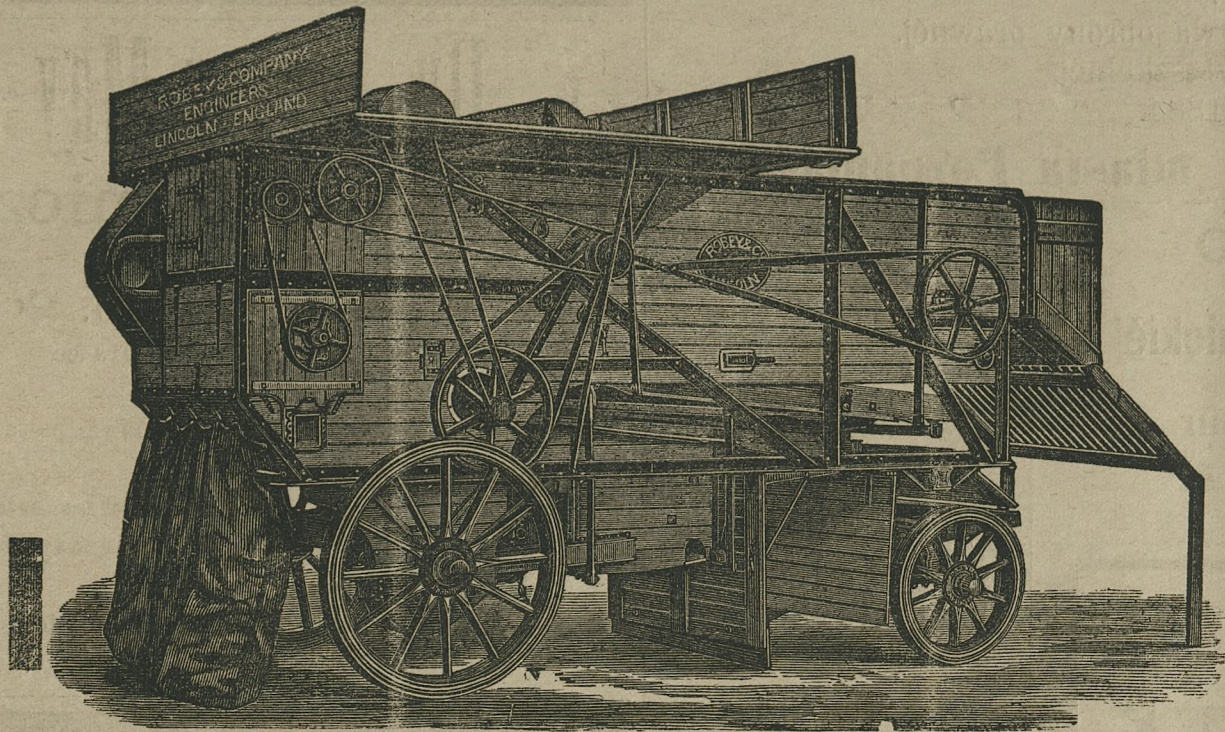
Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Specjalność: kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanymi ramami żelaznymi,

(56)

z fabryki

Robey & Comp.



Reprezentant: **Adolf Thiel**, Bydgoszcz.

Kantor: Nowy Rynek nr. 1.

Składy: Nowy Rynek nr. 6, ulica Kolejowa nr. 6, jako też w Gdańsku: Mattenbuden nr. 30 u p. Pawła Resslera.

F. Deutschlaender

w Wronkach, W. Ks. Pozn.

Fabryka
machin rolniczych

(50) poleca specjalnie;
dwa, trzy i czterolem-
szowe pługi do orania ugo-
rów, pokrawania siewu i
skrobacze, dając je na próbę
celem zdania sądu o zna-
komitę ich użyteczności.
Jak najlepsze siewniki.
Prospecta bezpłatnie.



Wielki wybór

zegarków

remontoire

srebrnych

i złotych.

ZŁOTE MEDALE.



Zegarki złote

z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie

poleca w wielkim wyborze

W. Szulc, zegarmistrz
w Poznaniu w Bazarze.

Wybór

złoty łańcuszków,

srebrnych i z imitacji.



(162)

Pracownia dla wszelkich reperacyi zegarków.

Wiedeńskie wafle

w wielkim wybo-
rze także w ele-
gantycznych puszkach
blaszanych, **pieczywo Patience** poleca po cenach
hurtownych **pierwszorzędna lipsko-wie-**
deńska fabryka wafli (336)

Aleksander Weigt,

Lindenau-Lipsk (Leipzig).

Próby i cenniki przesyłam na żądanie.

Piorunociagi

nowej konstrukcyi

z drążkami miedzianymi (nie żelaznymi) jako też wszelkie
rodzaje lin miedzianych, poleca po najtańszych cenach

A. VOGT.

Zakład dla elektrotechniki, mechaniki i optyki.

Poznań, W. Rycerska ul. 12. (342)

Węgle
kamienne

z najlepszych kopalni odtawiam je-
szcze w tym miesiącu po **nizkich**
cenach latowych, całymi wagonami
i w mniejszych ilościach wprost
z zdworca kolei (341)

E. Kajkowski,
skład węgla,
Chwaliszewo 50.

Hôtel de Rome

w **Wrocławiu** w środku
miasta poleca swoje pokoje na
I i II piętrze, z wesołym wi-
dokiem na ulicę, od 1,50 mk.
aż do 2,50 mk. Najzatel-
niejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko
piegom, złotym centkom, lisza-
jom itp. poleca

Królewska uprzyw. apteka
(15) w **Koźminie**.

Cena za mały flakonik 1,20
mk., za większy 2 mk.

5. Ulica Zamkowa 5.
Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru
Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlżejszych do
najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie
po różnych cenach.

Znana szanownej publiczności od lat wielu z wybornych
potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich
obiadów i kolacji po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Ulica Zamkowa 5.

Wyborne
Wina węgierskie

polecam przy nadchodzącej chłodnej porze, stó-
sownej do przesyłek. (356)

Próby na żądanie franco. Wysyłki win, tak
na beczkach, jak i na butelkach, uskuteczniają
się o ile możliwości odwrotnie.

L. Zboralski,
Pleszew.

ZBOŻE DO SIEWU!

a mianowicie: **oryg. żyto** proboszczowskie, zeelandzkie,
hiszpańskie dubeltowe, trzcinowe, pirnaskie, Korrensa, Be-
stehorna olbrzymie, **pszenicę** oryginalną proboszczowską,
frankensteinską, zeelandzką, kujawską, piaskową, sandomir-
ską i kostromską, oraz **pierwszy odsiew** wymienionych
powyżej gatunków; dalej **inkarnatkę** piękną świeżą, rzep
i rzepik holenderski i szwedzki, przelot pospolity, kostrzewę
owczą, jako też **nawozy chemiczne** po cenach fabry-
cznych i pod gwarancją zawartości poleca (372)

LUDWIK KUNKEL

Wielkie Garbary nr. 41.

Torty Cukiernia

Ant. Pfitznera

w Poznaniu, Stary Rynek 6

poleca Szan. Publiczności oprócz znanych tortów nastę-
pujące torty: **genueński**, **karagowy**, **napoleoński**, **bra-**
zyliński, **meksykański**, **medyolański**, **pomańczowy**
à la Fondant, **wiedeński** à la Sacher i kasztanowy.
Codziennie świeże **wiedeńskie Gateaux mélees**na
życzenie gustownie na półmisku ułożone, jako też zna-
czny zapas **cukrów i karmelków francuskich i własnej**
roboty na etażerkach i w bombonierkach lub pudełkach.

NB. Wszelkie zamó-
wienia wykonuje się aku-
ratnie i punktualnie. (90)

Cukry **Karmelki**

Ulepszone szeroko bijące młockarnie,
2 i 4-konne młockarnie manezowe,
Młockarnie ręczne, młynki do czyszczenia zboża,
Tryery, maszyny do drylowania,
Patentowane szerokokorzystne siewniki, patentowane
machiny do rozrzucania mierzwy,
Pługi zagłębiające i skrobacze,
Kultywatory, krymery,
Kartoflarki, śrótowniki,
Rozdrabiacze makuchów i t. d. i t. d.
poleca pod gwarancją w najlepszym wykonaniu (328)

O. Rödera fabryka machin

w Krotoszynie.

Wypożyczalnia parowych młockarni i pługów
parowych.

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

(328)

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu,

ulica Wodna nr. 25

poleca

Szkaplerze Karmelitańskie

sztuka po 15 fen. — Oraz książeczkę
p. t. **Szkaplerz N. M. P. z Góry**
Karmelu. Historia, opis, obowiązek,
odpusty i t. d. zebrał X. S. U. —
Cena 30 fen. — (Szkaplerze Niepo-
kalanego Poczęcia po 15 fen., Męki
Pańskiej po 15 fen. i Serca Jezu-
sowego po 10 fen. są zawsze na
składzie). (269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)

(269)